

s. Bruna od Maryi

Dokumentacja do filmów:

O. Alcuin Reid: Sobór Watykański II jako nowy super-dogmat

Link do filmu: https://youtu.be/7TUZ_EaOA8o

O. Alcuin Reid: Liturgiczny dżin wy dostał się z butelki...

Link do filmu: <https://youtu.be/K1o6FA7geZ0>

Źródło:

Dom Alcuin Reid, *The One Thread By Which the Council Hangs: a Response to Cavadini, Healy, and Weinandy*, <https://onepeterfive.com/response-cavadini-healy-weinandy/> [dostęp: 19.01.2023].

W umysłach tych, dla których II Sobór Watykański rzeczywiście zdefiniował dogmat – a nawet superdogmat – działania papieża Benedykta z całą pewnością groziły podważeniem Soboru i obróceniem całego jego gmachu w ruinę.

Kiedy rozpoznamy ten super dogmat jako to, czym w rzeczywistości jest – kłamstwem, na którym pokolenia duchownych i świeckich zbudowały swoje kościelne kariery (...) – możemy zacząć rozumieć maniakalną bezwzględność wobec tych, którzy nie chcą się pod nim podpisać, i pojąć, do jakich skrajności posuną się jego wyznawcy, wspierając i zazdrośnie broniąc wszystkiego, co zbudowali na tym fundamencie (...).

Jeśli nie „akceptujesz” tej reformy – lub co gorsza, jeśli ją kwestionujesz lub zwyczajowo jej unikasz, uczęszczając lub celebrując niezreformowane obrzędy liturgiczne – zostajesz zaklasyfikowany jako „negator Soboru Watykańskiego II”. A we współczesnym Kościele katolickim, który chlubi się swoim miłosierdziem, inkluzywnością, towarzyszeniem, słuchaniem i otwartością na różnorodność, nie ma dla ciebie miejsca.

Liturgiczny dżin wy dostał się z butelki, a próby wciągnięcia go z powrotem do środka są daremne. Ich artykuły mogą być oczyszczające w pisaniu i satysfakcjonujące (dla niektórych) w czytaniu, a publikując je, mogą być szczęśliwi, że wspierają drakońskie środki zarządzane przez Rzym, ale nikogo nie przekonają. W rzeczywistości będą one napędzać (i podsycać) coraz ostrzejsze wymiany ognia między coraz wyraźniej zarysowanymi liniami stron wojen liturgicznych. Oczywiście biskupi mogą zlikwidować Msze odprawiane w dawnej formie i zabronić przystępowania do sakramentów. Mogą zastraszać i grozić duchowieństwu zależnemu od nich finansowo, powodując, że ulegnie i ukryje się, ale nie mogą ich przekonać.

Nowe rytury ogłoszone przez Pawła VI po Soborze nie były prostym, organicznym rozwinięciem dotychczasowego rytu rzymskiego, do czego wzywał Sobór (...) Sobór nie planował, by liturgia była w całości w języku narodowym; nie nakazał żadnych nowych modlitw eucharystycznych; nalegał, aby chorał gregoriański zajmował pierwsze miejsce; nigdzie nie było mowy o tym, by kapłan zwracał się do ludu; itd itd. (...) Pod względem duszpasterskim, jak pokazują powtarzane w różnych krajach badania, zreformowana liturgia po prostu nie przyniosła obiecanej odnowy eklezjalnej.

(...) „aktem rozłamu, zrywania komunii Kościoła w celu sprawowania obrzędu przedsoborowego”. Nie, to był akt sumiennego nieposłuszeństwa, aby przetrwać i żyć naszym powołaniem (...) Czy boją się, że inni pójdą naszymi śladami? Jeśli drakońskie wdrażanie *Traditionis Custodes* będzie kontynuowane lub jeśli zostaną podjęte dalsze środki przeciwko *usus antiquior* i tym, którzy go celebrują, niektórzy mogą pójść za naszym przykładem.